Nakład 23.900 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 28. Sosnowiec, środa 29 stycznia 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 60 groszy, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00 Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocne i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Fundusz dyspozycyjny ministerjum spraw zagr.

skreślony również w trzeciem czytaniu.

WARSZAWA, 28. 1. (wł.) Komisja budżetowa sejmu prowadziła dziś w dalszym ciągu trzecie czytanie preliminarzy budżetowych. Na komisji obecni byli z reprezentantów rządu pp. minister Matuszewski, wiceminister skarbu Grodyński, dyr. departamentu M. S. Z. Szumlakowski.

Pierwszy pod trzecie głosowanie poszedł preliminarz ministerjum spraw zagranicznych. **Komisja znowu skreśliła za wzorem głosowania drugiego 3 milj. funduszu dyspozycyjnego min. spraw zagranicznych 1 milj. funduszu propagandowego, przyznając na to miejsce 1 milj. funduszu reprezentacyjnego.**

Manja skreślania pozycyj przez komisję doszła do tego stopnia, że skreślono nawet 17.000 zł., przeznaczonych na zapomogi, jakkolwiek dyrektor Szumlakowski tłumaczył że suma ta stanowi zaledwie 1,7 proc. uposażeń, a wydawana jest na zapomogi niższym funkcjonarjuszom M. S. Z. w razach wyjątkowych, w chwili, gdy funkcjonarjusza takiego dotknie jakieś nieszczęście.

PRELIMINARZ MINISTERJUM SPRAW WOJSKOWYCH.

Komisja budżetowa przystąpiła do trzeciego głosowania preliminarza ministerjum spraw wojskowych. Ze względu na liczne poprawki, głosowanie przeciągnęło się. **Fundusz dyspozycyjny min. spraw. wojskowych został również i w trzeciem czytaniu obniżony o 2 milj. zł.**

Również odrzucono wniosek rządu o przeniesienie 7 milj. zł. na rezerwę zaopatrywania. Następnie komisja przystąpiła do rozpatrywania budżetów ministerjum sprawiedliwości i przemysłu i handlu. Obydwa te budżety uchwalono bez większych zmian.

Na skutek skreślenia przez komisję budżetową części funduszu dyspozycyjnego ministra spraw zagranicznych, obiegały dziś pogłoski, że minister Zaleski ma się podać do dymisji. Jednocześnie zapewniają, że p. prezydent Rzplitej oraz premjer Bartel dymisji nie przyjmą.

ś. † p.

Wszystkim tym, którzy, oddali ostatnią posługę w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam Zwłok ukochanego męża i brata naszego

śp. Władysława Strzałkowskiego

a w szczególności Wielebnemu Księdzu Piekielińskiemu, PP. Radnym m. Sosnowca, Związkowi Legjonistów za okazane nam w ciężkim smutku wyrazy współczucia WPanom Dr. Budzyńskiemu i Dr. Rzadkiewiczowi za serdeczne słowa pożegnania nad grobem, Orkiestrze kop. hr. „Renard" oraz wszystkim kolegom i znajomym Zmarłego składa serdeczne staropolskie „Bóg zapłać"

Zona, siostra, brat i rodzina.

POWAŻNA INSTYTUCJA HANDLOWA w SOSNOWCU

poszukuje zaraz

Samodzielnego Buchaltera - Korespondenta

mogącego się wykazać kilkoletnią samodzielną pracą z dodatniemi rezultatami i obznajmionego z nowoczesną organizacją pracy

oraz 2-ch sił pomocniczych żeńskich

ze średniem wykształceniem handlowem.

Oferty z odpisami świadectw do administracji wydawnictwa pod „Wymagana obowiązkowość".

Polsko - niemiecka umowa zbożowa.

35—40 tysięcy ton żyta polskiego kupują Niemcy po cenie o 20 proc. wyższej od notowań giełdowych.

WARSZAWA, 28. 1. Dziś powrócił do Warszawy z Berlina dyrektor departementu handlowego w ministerjum przemysłu i handlu p. Sokołowski po zawarciu polsko - niemieckiej umowy zbożowej.

Umowa ta została wczoraj parafowana.

Na jej podstawie koncern Scheuera nabywa około 35 do 40 tysięcy to żyta

po cenie o 20 proc. wyższej od notowań

polskich giełd zbożowych. Tranzakcją powyższą objęta jest również zapoczątkowana przez bank rolny dostawa 20.000 ton żyta z państwowych rezerw zbożowych.

Jakkolwiek umowa ma charakter prywatny, to jednak z uwagi na państwowy charakter obu kontrahentów zostanie ona ujęta w formę dwu not dyplomatycznych, które mają być dziś wymienione między niemieckim urzędem spraw zagranicznych, a poselstwem polskiem w Berlinie.

Na falach Bałtyku — samotna łódź z porzuconym trupem kapitana.

KOPENHAGA, 28. 1. W pobliżu portu norweskiego Trondhjem, jeden z przepływających parowców spostrzegł łódź motorową, która zachowaniem się swojem wzbudziła jego podejrzenie. Po bliższem zbadaniu łodzi okazało się, że jest ona bez steru i bez załogi, a na dnie jej, wśród maszyn, leżało ciało zamordowanego kapitana.

Ponieważ łodzi ratunkowej na motorówce nie było, przeto powstało podejrzenie, że jeden z pasażerów, po zamordowaniu kapitana, na łodzi tej odpłynął. Na podstawie tych relacyj, władze norweskie wszczęły dochodzenie i aresztowały pewnego osobnika, który przyznał się do popełnienia zbrodni na pełnem morzu.

ZARĘCZYNY RUMUŃSKIEJ KSIĘŻNICZKI ILEANY.

WIEDEŃ, 28. 1. Donoszą z Bukaresztu, że na zamku królewskim w Sinaja odbyły się zaręczyny księżniczki Ileany z Aleksandrem hr. Hochberg, bar. Fürstensteinem, drugim synem księcia na Pszczynie.

Oficjalne ogłoszenie zaręczyn ma nastąpić w przyszłą niedzielę.

Księżniczka Ileana, 21-letnia najmłodsza córka zmarłego króla Ferdynanda oraz królowej Marji, jest uważana za jedną z najpiękniejszych księżniczek w Europie.

Narzeczony jej jest synem znanego magnata śląskiego, który rości sobie pretensje do pochodzenia z rodu Piastów. Liczy on lat 25 i jest wyznania katolickiego, jakkolwiek cała rodzina książąt na Pszczynie wyznaje religję protestancką.

Dr. med. PUTERMAN

wznowił przyjęcia

Sosnowiec, Piłsudskiego nr. 12

Telefon 26.

godz. przyjęć 10—12 i 4—6 w.

PROJEKT USTAWY O PODATKU PRZEMYSŁOWYM.

WARSZAWA, 28. 1. Ministerjum skarbu w najbliższych dniach prześle do prezydjum rady ministrów uzgodniony ze związkiem izb handlowo-przemysłowych projekt ustawy, nowelizujący obowiązującą obecnie ustawę o podatku przemysłowym.

Projekt ministerjum skarbu uwzględnił najistotniejsze postulaty izb handlowo - przemysłowych w dziedzinie podatku przemysłowego.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH.

WARSZAWA, 28. 1. (wł.) Dziś miały tu miejsce demonstracje bezrobotnych kolejarzy. Liczna grupa bezrobotnych usiłowała przedostać się pod gmach ministerjum komunikacji. Demonstranci, rozpędzeni przez policję skierowali się ku ministerjum pracy. Policja aresztowała szereg opornych demonstrantów.

W Poznaniu aresztowano

4 osoby pod zarzutem oszustw na szkodę P. W.

POZNAŃ, 28. 1. Pisma poranne donoszą o aresztowaniu właściciela przedsiębiorstwa budowlanego inż. Wiluńskiego i jego żony oraz inż. Oppeln - Bronikowskiego, tudzież Leona Ratajczaka, funkcjonarjusza b. P. W. K.

Stoją oni pod zarzutem oszustw, dokonanych na szkodę P.W.K. w związku z robotami inżynierskiemi, prowadzonemi przez firmę Wiliński

STRASZNA ŚMIERĆ NA POLOWANIU.

LWÓW, 28. 1. Dzierżawca spółki łowieckiej w Seredyńcach Wojciech Paliwoda, tropiąc wraz ze swym strzelcem Piotrem Rychlewskim postrzelonego zająca, zaczepił gałęzią o spust dubeltówki, wskutek czego nastąpił wystrzał.

Nabój trafił Rychlewskiego w głowę, odrywając mu ucho oraz część czaszki. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Tajemnicze zaginięcie generała Kutiepowa.

PARYŻ, 28. 1. W rosyjskich kołach emigracyjnych panuje zaniepokojenie z powodu tajemniczego zniknięcia generała Kutiepowa, który po śmierci wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza został głównodowodzącym rosyjskich związków wojskowych na emigracji i odgrywał wybitną rolę w życiu emigracji rosyjskiej.

Generał w niedzielę rano wyszedł ze swego mieszkania do biura stowarzyszeń wojskowych i od tej pory wszelki ślad po nim zaginął. Policja czyni energiczne poszukiwania celem odszukania generała. Zachodzi obawa, że generał Kutiepow padł ofiarą zamachu ze strony agentów sowieckich.

LOKATORZY W OBRONIE SWYCH PRAW WOBEC NOWYCH ZAMIERZEŃ BUDOWLANYCH RZĄDU.

WARSZAWA, 28. 1. Zrzeszenie lokatorów i sublokatorów Rzeczypospolitej Polskiej wszczyna w najbliższym czasie akcję wobec władz rządowych na rzecz należytego zabezpieczenia praw lokatorów przy omawianych obecnie w rządzie sprawach budowlanych.

Lokatorzy wnoszą, aby w nowoopracowanych projektach zachowywana była w całej rozciągłości zasada ochrony lokatorów, obowiązująca dotąd, podniesienie bowiem w chwili obecnej stawek komornianych mogłoby znacznie zaostrzyć kryzys ekonomiczny.

Zdaniem związków lokatorskich, inwestycje budowlane winny być poczynione kosztem obciążenia podatkami nieruchomości.

Memorjał w tej sprawie wręczyć ma p. premjerowi Bartlowi w przyszłym tygodniu specjalna delegacja lokatorów z całej Polski.

Delegacja będzie prosić premjera o utworzenie urzędu mieszkaniowego przy ministerjum spraw wewnętrznych dla walki z handlem lichwiarskim lokalami mieszkalnemi oraz o powołanie przedstawicieli lokatorów do udziału w zapowiadanych naradach budowlanych.

LIKWIDACJA PIEKARNI MIEJSKIEJ.

WARSZAWA, 27.1. Komisja finansowo-budżetowa rady miejskiej zakończyła sprawę miejskiej piekarni mechanicznej.

Przyjęto wniosek w myśl którego zlikwidowanie piekarni miejskiej musi nastąpić w ciągu roku bieżącego.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia budżetu wydziału zaopatrywania. Z powodu spóźnionej pory, żadnych uchchwał nie powzięto.

OLBRZYMI POŻAR FABRYKI CHEMICZNEJ.

MORAWSKA OSTRAWA, 27. 1. W zakładach chemicznych w Hruszowie na linji Oderfurt — Bogumin wybuchł olbrzymi pożar.

W ciągu kilku godzin 4 wielkie bloki fabryczne zamienione zostały w perzynę.

Akcja kilkunastu oddziałów straży ogniowej była bezskuteczna wobec groźnego żywiołu.

Przyczyny powstania pożaru dotych czas nie ustalono. Straty idą w miljony koron czeskich.

PRZESTĘPCY I POBOROWI PRZEMYCANI Z POLSKI DO NIEMIEC.

KATOWICE, 28. 1. Policji niemieckiej działającej w porozumieniu z polskiemi organami bezpieczeństwo udało się wpaść na trop dobrze zorganizowanej szajki, trudniącej się od dłuższego czasu przemycaniem ludzi z Polski do Niemiec i podrabianiem kart cyrkulacyjnych.

Z usług szajki korzystali wielcy przestępcy, szukający schronienia przed wymiarem sprawiedliwości i młodzież w wieku poborowym, uciekająca przed wojskiem.

Przemytnicy ci po przeprowadzeniu swoich klijentów przez zieloną granicę, wysyłali ich samochodami do Wrocławia i nawet dalej.

Ujęto właśnie dwu szoferów, którzy byli na żołdzie zbrodniczej szajki.

Z TĘSKNOTY ZA OJCZYZNĄ.

NOWY JORK, 28. 1. Z tęsknoty za krajem popełnił tu samobójstwo emigrant z Polski Jakób Kałuszyński, artysta - malarz.

Nostalgja i niemożność sprowadzenia do Ameryki żony i dzieci doprowadziły go do ciężkiej depresji umysłowej

Sąsiad samobójcy, również polak, zauważył na jego drzwiach kartkę z napisem: „Zawołajcie policję, zastrzeliłem się" i zawiadomił posterunkowego.

Policja stwierdziła, że denat popełnił samobójstwo „podwójne", stanął bowiem na krześle, założył na szyję pętlicę sznura, przywiązanego do sufitu, i strzelił sobie w skroń z rewolweru.

Blaski i cienie konferencji londyńskiej.

Potrzeba jest matką wynalazków, a redukcje zbrojeń nigdyby nie doszły do skutku, gdyby nie groźny nakaz „kieszeni". Ten to nakaz przyczynił się głównie do zwołania w Londynie konferencji morskiej. Obliczono, że już po uchwałach waszyngtońskich, ograniczających morskie zbrojenia, reprezentowane obecnie na konferencji mocarstwa wydają 500 funtów szterlingów (ok. 22 tys. zł.) na minutę na budowę nowych jednostek morskich. Stanowi to 30 tysięcy funtów (ok. 1.320.000 złotych) na godzinę, lub 720 tys. funtów (31 milj. zł.) na dobę. Astronomiczne te liczby wystarczyłyby w zupełności na wyżywienie całej armji bezrobotnych i głodnych pięciu państw, biorących udział w obradach. Gdyby o takież kwoty zmniejszono ciężar podatkowy obywateli tych państw, jakże inaczej kształtowałyby się stosunki w przechodzących okres chronicznego kryzysu przemyśle i handlu! Redukcja zbrojeń przestaje więc być piun desiderium niepoprawnych pacyfistów, lecz stała się nakazem chwili.

Najpoważniej przedstawia się ta sprawa w Anglji. Konferencja waszyngtońska w r. 1921 ustaliła następujące maksymalne liczby wielkich jednostek bojowych (włączając dreadnoughty): Wielka Brytanja — 20, Stany Zjednoczone — 18, Japonja — 10, Francja i Włochy — po 5. Od przyszłego roku państwom tym przysługuje prawo zmiany starych okrętów na nowe. Dla Anglji, Ameryki Północnej i Japonji budowa nowych 38 okrętów oznacza wydatkowanie 280 milj. funtów szterlingów. Takiego wydatku nie wytrzyma żaden budżet. To też żądania delegacji brytyjskiej polegają na tem, aby od r. 1931 do 1936 zabronić budowania nowych statków na miejsce starych. W następstwie zaś, już jako malum necessarium: ustalić maximum pojemności na 25 tys. tonn, najwyższy stopień uzbrojenia — 12 lub 14-calowe działa: ogólny tonaż jednostek bojowych wszelkich rodzajów ograniczyć do 330 tys. tonn (dla Anglji i Ameryki). Ze względu zaś na to, że konferencja waszyngtońska nie ograniczyła liczby lekkich krążowników, ustalając jeno maximum dla pojedyńczych jednostek na 10 tys. tonn (armaty 8-calowe), delegacja brytyjska żądać będzie zredukowania liczby krążowników do 15 (każdy po 10 tys. tonn najwyżej). W zasadzie zgadza się z tą propozycją i delegacja amerykańska, proponując podwyższenie ilości krążowników do 20. W tych warunkach japończycy żądają dla siebie, z uwzględnieniem ustalonego przed 9 laty stosunku, 240 tys. tonn ogólem dla ciężkiej marynarki, w szczególności zaś 12 krążowników po 10 tys. tonn każdy. Co się tyczy łodzi podwodnych, to Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone jednomyślne są co do zupełnego zniszczenia floty podwodnej. Widzimy więc, że osią obrad konferencji będą krążowniki, albowiem delegacje pięciu państw morskich nie mogły dotąd nietyle wyrzec się tych lekkich „korsarzy wojennych", ile „psychologji krążowników", jak to dosadnie określił amerykański delegat Price Bell.

Kontrowersje francusko-włoskie stanowić będą poważną przeszkodę na drodze do porozumienia. Włochy są w swych żądaniach bardzo „skromne": żądają tylko parytetu z Francją. Jeśli się jednak zważy, że flota ich bynajmniej nie dorównywa francuskiej, a więc miast rozbrojenia miałaby miejsce dalsza budowa okrętów, że Francja pragnie utrzymać stan równowagi na morzu Śródziemnem, znaczną zaś część swej marynarki utrzymać musi na zachodniem wybrzeżu, nad Atlantykiem, lub w kolonjach, znajdujących się w 3 częściach świata, żądania Italji wydają się zbyt trudnemi do zrealizowania. To samo dotyczy floty podwodnej, której zniszczeniu Francja stanowczo się sprzeciwia. Gdyby wszakże nie doszło do porozumienia między Francją a Włochami, układ tylko trzech pozostałych krajów stanowić już będzie poważny sukces konferencji londyńskiej, brzemienny w nader doniosłe skutki.

L. H.

Uzgodnienie działalności komitetu floty narodowej i ligi morskiej i rzecznej.

Nieskoordynowana dotychczas działalność dwuch najpoważniejszych instytucyj, propagujących w Polsce ideę morską i konieczność budowy własnej floty, była przyczyną wielu nieporozumień, które szkodziły samej sprawie.

Zanim zostaną stworzone warunki, umożliwiające zlanie się obu instytucyj w jedną, zarządy obu powyższych instytucyj, po wzajemnem porozumieniu się, postanowiły uzgodnić swoją działalność w myśl następujących wytycznych.

„Komitet floty narodowej zgodnie z art. 1 ustawy z dn. 16 lutego 1927 roku, popierać będzie pracę ligi morskiej i rzecznej w całej rozciągłości uzgadniając jednocześnie z nią program swego działania.

Liga morska i rzeczna udzieli swego całkowitego poparcia akcji komitetu floty narodowej w sprawie zbiórki funduszów na zakup statków i w zakresie rozporządzalnych sił przyczyniać się będzie do powodzenia tej akcji".

Deklarację tę podpisali: Stanisław Zalewski, poseł na sejm, przewodniczący wydziału wykonawczego kom. fl. nar. gen. M. Zaruski, sekretarz generalny kom. fl. nar. dr. Michał Wyrostek, prezes zarządu ligi morskiej i rzecznej, dr. Jan Rozwadowski, sekretarz ligi morskiej i rzecznej.

Nowe zarządzenie w sprawie emigracji sezonowej do Niemiec.

Ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerjum spraw wojskowych, oraz z min. pracy i opieki społecznej wydało do wojewodów okólnik w sprawie sezonowej emigracji na roboty rolne do Niemiec w r. 1930, przypominający zarządzenia okólnika z początków stycznia r. ub. i wprowadzający zmiany następujące: urzędy gminne odmówią zarejestrowania na wyjazd na roboty rolne do Niemiec poborowym, urodzonym w r. 1909, oraz tym, urodzonym w latach 1908, 1907 i 1906, którzy obowiązani są stawić się przed komisją poborową: powiatowe władze administracji ogólnej w wypadkach posiadania starych paszportów winny prolongować termin ich ważności do dnia 31 grudnia 1930 r., zaopatrując paszport na stronie pierwszej pieczęcią „paszport emigracyjny sezonowy", a na stronie trzeciej wpisując po słowach „udaje się do" (czerwonym atramentem) adnotację: „Niemiec na sezonowe roboty rolne".

Rekrutacja odbywać się będzie na terenie powiatów, które oznaczy ministerjum pracy i opieki społecznej. Po wyznaczeniu powiatów min. pracy i op. społ. poda właściwym dla tych powiatów urzędom pośrednictwa pracy cyfry, w których granicach może być dokonana rejestracja. Cyfry te rozdzielone zostaną następnie przez P.U. P. P. na poszczególne gminy.

O egzaminy rzemieślnicze.

Izby rzemieślnicze przygotowują się do egzaminów rzemieślników, nie posiadających dyplomów rzemieślniczych i dopiero po zgłoszeniu tych egzaminów wszyscy ci, którzy je złożą wniesieni będą do rejestru rzemieślniczego.

Regulamin tych egzaminów opracowuje ministerjum przem. i handlu. Sprawa spoczywa w rękach naczelnika wydziału rzemiosł i drobnego przemysłu inż. Wacława Hauszylda. Ale niewątpliwie wpływ na opracowanie tego regulaminu ma izba rzemieślnicza w Warszawie, zastępująca związek izb rzemieślniczych. To też od wniosków tej izby w dużej mierze uzależnionem będzie czy regulamin egzaminów rzemieślniczych będzie istotnie odpowiadał z jednej strony potrzebie zabezpieczenia posiadania przez dyplomowanych rzemieślników niezbędnych kwalifikacyj fachowych gwarantujących solidne wykonywanie odnośnych robót, z drugiej zaś strony umożliwi otrzymanie dyplomu starszej generacji rzemieślników.

Na mocy ustawy przemysłowej rzemieślnicy, którzy w ciągu 8 lat przed ogłoszeniem ustawy zajmowali się rzemiosłem, korzystają z pełni praw rzemieślniczych i mają prawo wyszkalać uczniów, pomimo, że nie posiadają odpowiednich dyplomów cechowych. Z tego prawa korzystają do dn. 31 grudnia rb., w terminie tym mają złożyć egzaminy.

Istnieje jakoby tendencja, jak głoszą wieści, aby starszym rzemieślnikom, nie posiadającym dyplomów, wydawano tylko konsensy, nie zaś dyplomy mistrzowskie. Takie postawienie sprawy poważnie ograniczyłoby prawa dawno praktykujących rzemieślników, często się bowiem zdarza, że do przetargów dopuszczani są tylko dyplomowani rzemieślnicy.

Poszukujemy
poważnych rejonowych dobrze ustosunkowanych przedstawicieli za wynagrodzeniem prowizyjnem. Rozpatrzone będą tylko oferty osób poważnych, mogących się wykazać referencjami ewentualnie majątkiem.
D/T. „Emo" M. Okoń,
Warszawa, Zielna 11.

Były zarząd m. Dąbrowy oskarżony o nadużycia.

Członkowie zarządu z prez. Cieplakiem na czele staną przed sądem

Wnioski nadzwyczajnej komisji zostały przez radę uchwalone.

Na jednem z posiedzeń rady miejskiej w Dąbrowie została wybrana nadzwyczajna komisja dla przeprowadzenia rewizji stanu gospodarki miejskiej za czasów byłego zarządu miasta.

Otóż nadzwyczajna komisja ukończyła już swe prace i na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej zostało przygotowanych dziesięć następujących wniosków:

1) Rada miejska upoważnia obecny zarząd miasta, aby wystąpił do władz o unieważnienie uchwał rady miejskiej do 13 października 1928 r., rozpoczął kroki, w celu rewindykowania strat poniesionych przez miasto, co do których istnieją prawne podstawy oraz pociągnął do odpowiedzialności prawnej b. członków zarządu miasta za spowodowanie strat materjalnych na szkodę miasta.

2) Wytoczyć b. zarządowi miasta powództwo karne za popełnienie nadużyć przez podwójne wypłacenie należności za roboty przy budowie lewego skrzydła budynku magistratu. Roboty przy budowie wykonywała firma E. Kosiński w Dąbrowie.

3) Wytoczyć powództwo cywilne firmie budowlanej E. Kosiński w Dąbrowie za spowodowanie strat materjalnych na szkodę miasta i nie wykonanie umowy.

4) Wystąpić na drogę sądową przeciwko b. wiceprezesowi rady miejskiej p. Wojciechowi Szumbarskiemu o sprzedaż 120 płyt chodnikowych, będących własnością miasta, za które dotychczas nie wpłacił do kasy miejskiej pieniędzy.

5) Wytoczyć b. zarządowi sprawę sądową w związku z niewyliczeniem się ze 100 beczek cementu, potrzebnego do budowy domu ludowego. Sprawą tą zajmował się p. Cupiał.

6) Wytoczyć b. zarządowi postępowanie karne za nadużycia przy przeprowadzaniu remontu ławek szkolnych. Sprawą tą zajmował się r. Litewka.

7) Wytoczyć dochodzenie karne wszystkim członkom zarządu o nadużycie władzy i przydzielenie sobie i swym zwolennikom mieszkań w domach miejskich, po najtańszej cenie, wbrew żywotnym interesom miasta.

8) Wytoczyć powództwo cywilne b. zarządowi stowarzyszenia domu ludowego w Dąbrowie o zwrot 3.872 zł. jako należne magistratowi za robociznę, materjał budowlany i używanie koni magistrackich.

9) Wytoczyć b. zarządowi powództwo cywilne o zwrot 17 tys. zł. nieprawnie pobranych przez zarząd miasta z tytułu swego urzędowania.

Nadebrali za czas swej kadencji: b. prezydent Cieplak 7.342 zł., wicepr. i ławnik B. Zieliński 4.339 zł., ławnik decernent J. Cupiał 2.177 zł., ławnik A. Padek 1.481 zł. i ławnik Gajewski 1,927 zł.

10) Wystąpić przeciwko b. zarządowi o zwrot nieprawnie pobranych odpraw, łącznie na sumę 19.806 zł.

Wszystkie powyższe wnioski po szczegółowem zreferowaniu ich przez r. Kaczkowskiego, przewodniczącego komisji nadzwyczajnej, zostały kolejno bez żadnych poprawek uchwalone.

W czasie dyskusji r. Bilnik zgłosił propozycje, aby nad zgłoszonemi przez nadzw. komisję wnioskami nie dyskutować, gdyż jest to zbyteczne, wszystkie bowiem zgłoszone zarzuty rozstrzygnie sąd. Prowadzoną w tych sprawach dyskusję można tylko nazwać torturami publicznemi, a przewodniczącego nadzw. komisji r. Kaczkowskiego prokuratorem. Wniosek ten został przez radę odrzucony.

Burę śmiechu wśród radnych i licznie zebranej galerji wywołał r. Sadowski (klub P. P. S.), który w swem przemówieniu porównał b. prezydenta Cieplaka z męką i ukrzyżowaniem Chrystusa.

W dyskusji zabierali głos: prezes rady dr. Piwowar, prez. dr. Madeyski. inż. Janota, r. Cieplak, r. Kicki, dyr. Kaczkowski, Bielnik i ławnik Trzęsimiech. Obrady zakończono o 12 w nocy.

Kino-teatr „UCIECHA“
Dąbrowa Górnicza, 3-go Maja 14.
DZIŚ i dni następne
Bohater krwawej areny
Monumentalny film osnuty na tle życia starożytniej Grecji i krwawych walk — o zdobycie Troi. —
W roli głównej:
WŁODZIMIERZ GAJDAROW.

Smutne skutki odmładzania przemysłu w Zagłębiu.

Przed paru miesiącami głośna w Zagłębiu była sprawa t. zw. odmładzania przemysłu. Odmładzanie polegało na tem, że przedsiębiorstwa masowo zwalniały robotników, liczących powyżej lat 40, a na ich miejsce przyjmowano ludzi młodych. Akcję tę zapoczątkowało tow. „Saturn“ i najbardziej impulsywnie przeprowadzało.

To też już wówczas zwracaliśmy uwagę sfer rządowych na niebezpieczeństwo tego eksperymentu. Na terenie działalności P. U. P. P. w Sosnowcu wytworzyła się wprost paradoksalna sytuacja. Urząd ten miał zarejestrowanych setki robotników w sile wieku, chętnych do pracy i nie mógł ich zatrudnić, przemysłowcy bowiem stawiali warunek, iż robotnik nie może liczyć więcej niż 40 lat. Rzesze więc bezrobotnych liczących ponad 40 lat pozostawały na utrzymaniu państwa, a z innych dzielnic, przeważnie z powiatów rolniczych, ściągało się masowo ludzi młodych, by ich kadrami odmładzać przemysł.

Dziś, po paru zaledwie miesiącach tej niebezpiecznej zabawy w odmładzanie, możemy już obserwować smutne tego wyniki.

Kryzys gospodarczy dotknął w ostatnich tygodniach nasz przemysł.

To wystarczyło. Rozpoczęły się redukcje robotników, a głośni propagatorzy idei odmładzania przemysłu (tow. Saturn) pierwsi zredukowali większe partje robotników.

Ci właśnie wyrzuceni obecnie na bruk ludzie rekrutują się przeważnie z elementu, sprowadzonego z różnych powiatów naszego kraju. Oczywiście nie wracają oni do swych miejsc zamieszkania, lecz pozostają w Zagłębiu i jako bezrobotni, otrzymujący zasiłki ze skarbu państwa, tu oczekują na pracę.

W ten sposób wytworzono w Zagłębiu podwójną liczbę bezrobotnych, rekrutujących się z tych, których wyrzucono, jako starych i z tych, których ściągnięto dla odmłodzenia przemysłu z dalszych powiatów.

Tego rodzaju koncentracja w jednym ośrodku ludzi pozbawionych pracy absolutnie nie leży w interesie państwa.

Z jednej strony powoduje to trudności dla P. U. P. P. i F. B., który nie jest w stanie pomimo najszczerszych swych chęci należycie funkcjonować, a z drugiej strony masy bezrobotnych, oczekujących całemi miesiącami na otrzymanie pracy i rozgoryczone ciężka sytuacja łatwiej podlegają różnym wpływom wywrotowym.

Na ten stan rzeczy rząd nasz winien zwrócić baczną uwagę. Setki sprowadzonych przez naszych „odmłodzicieli“ przemysłu, a dziś wyrzuconych przez nich na bruk ludzi, należałoby odesłać do tych miejscowości, skąd przybyli.

Teściowa w roli detektywa.

Perski proszek groźnym narzędziem śledztwa.

Ponieważ państwo Z. są bezdzietnem małżeństwem, a mają 6-cio pokojowe mieszkanie, postanowili jeden pokój wynająć.

Pokój wynajęła młoda, przystojna maszynistka.

W ciągu dwu miesięcy stosunki między gospodarzami a lokatorką układały się jaknajlepiej.

Ale...

Tak. Wszędzie i zawsze musi być jakieś „ale“.

Tym razem była to teściowa, która mieszkała u p. Z.

Dama ta, uśmiechając się uprzejmie do zięcia, śledziła go nieustannie i wypatrzyła, że zięć jest zbyt zainteresowany lokatorką.

Nie mówiła nic, ale postanowiła działać. Poszła do składu aptecznego i kupiła perskiego proszku, używanego powszechnie na pchły.

Wieczorem, gdy już wszyscy pokładli się spać, teściowa posypała proszkiem podłogę koło drzwi lokatorki. Dokonawszy tego, napozór niezrozumiałego czynu, poszła spać.

Właściwie udawała tylko, że śpi. W pewnym momencie usłyszała lekkie skrzypnięcie drzwi. Z radością zatarła ręce.

Upłynęła dobra godzina. Skrzypnięcie dało się słyszeć po raz drugi.

Teściowa wstała pocichutku, wzięła świecę i poszła w kierunku pokoiku sublokatorki

Na podłodze posypanej proszkiem widniały zupełnie wyraźnie dwa ślady bosych stóp męskich.

Dowód że p. Z. zdradza żonę, był oczywisty.

Na drugi dzień raniutko odbyła się eksmisja sublokatorki w trybie przyspieszonym. Większość jej rzeczy wyleciała przez okno. Towarzyszyły temu epitety, których lepiej nie powtarzać.

P. Z. postanowił dokonać eksmisji teściowej. Jednak jeszcze w tej chwili zbiera odwagę, a narazie pełni rolę winowajcy.

Warszawska Szkoła Samochodowa
Inż. Bukojemskiego
Oddział — Częstochowa, II Aleja 42. — Oddział.
Kursy zawodowe i amatorskie. Najlepsi fachowcy. Nowe samochody. Gwarantujemy prawo jazdy.
— Dla przyjezdnych wolne mieszkania. Wpisy stałe. —

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 29 Środa	Dziś: Elżbiety Jutro: Piotra Wschód słońca: 7.22 Zachód 16.15

RADJO.

WARSZAWA.

Środa, 29 stycznia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.45. Kom. harcerski. 16.15. Transm. z Wilna. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Sylwetka Bronisława Piłsudskiego“. 17.45 Muzyka E. Kalmana w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18.45. Rozmaitości. 19.10. „Skrzynka pocztowa rolnicza“. 19.25. Płyty gramof. 19.40. „Radjo kronika“. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kwadrans literacki. 20.15. Koncert kameralny. 21.15. Audycja poświęcona działalności i twórczości Gen. Marjusza Zaruskiego. 21.35. Koncert solistów. 22.10 Feljeton p. t. „Rozmowy z umarłymi“. 22.25. Kom.: meteor., pol., sport. 22.35. Kom. PAT. 23.00. Muzyka tan. z Sali Malinowej Hotelu „Bristol“.

KATOWICE.

Środa, 29 stycznia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polsk. 16.15. Audycja z Krakowa. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. „Wśród nowych wydawnictw“. 17.45 Transm. z Warszawy. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast. 19.05. Intermezzo muzyczne. 19.15. Kom. Zw. Mł. Pol. 19.20. Gospodyni śląska“. 19.45. Kom. sport. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kwadrans z Warsz. 20.15. Transm. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc. 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Co wyswietlają kina:

Kino „Momus“ „Zięciowie w opałach”.

Z Kielc.

(k) **Urozmaicona zabawa.** Dnia 26-go bm. Kurnożycki Stanisław, zam. w Kielcach przy ulicy Niewachlowskiej, urządził u siebie w domu zabawę, na którą jako nieproszeni goście przybyli: Gajda Jan i Wróblewski, zamieszkali w Kielcach, przyczem około godz. 1-ej w nocy pobili oni Kurnożyckiego i gości obecnych, przyczem Wróblewski uderzył nożem pod prawą łopatkę Kurnożyckiego, któremu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy lekarskiej.

(k) **Ładni dorożkarze.** Dnia 26 bm. niejaki Serafin Bartłomiej, zam. w Masłowie, gm. Dąbrowa, pow. kieleckiego, będąc w restauracji Federmana w Rynku w Kielcach i znajdując się już w stanie pijanym, wezwał kilku dorożkarzy, chcąc, aby go odwieźli do domu, lecz ci, widząc, że Serafin jest w stanie nietrzeźwym, kazali sobie fundować wódkę, a następnie skradli mu pozostałą kwotę w sumie 45 zł.

Co poruszy Kielce i okolicę
Płodność
p-g E. ZOLI
reżyserji Jewreinowa.

(k) **Nowość w „Cafe Italja“.** Właściciel cieszący się od samego początku swego założenia ogólnem uznaniem i powodzeniem wśród miejscowego społeczeństwa nowootwartej cukierni „Cafe Italia“ p. A. Maciejewski wpadł na pomysł na wzór warszawskiej „Dużej ziemiańskiej“ urządzenia w przyszłym miesiącu wielkich premij w pączkach.

Pomysł ten, w Kielcach po raz pierwszy — spotkał się z ogólnem zainteresowaniem, wyrazem czego jest cały szereg zamówień na pączki.

Głównym celem, jaki przyświeca właścicielowi jest chęć zapoznania jaknajszerszych warstw społeczeństwa, z dobrocią wyrobów, szczególnie pączków.

Jako fanty stanowić będą takie przedmioty jak: wino szampańskie, koniaki, likiery, torebki damskie, materjały na suknie, torty, krawaty i t. p.

W pączkach będą umieszczone numery, które będą uprawniać do wzięcia udziału w losowaniu. Losowanie odbywać się będzie systemem loterji państwowej co poniedziałek każdego tygodnia o godz. 4.30 po południu.

(k) **Pożar.** Dnia 22 bm. w majątku Marchocice, gm. Racławice, pow. miechowskiego, dzierżawionym przez Wyganowskiego Mieczysława, spaliła się stodoła wraz ze słomą, paszą i zbożem oraz narzędziami gospodarczemi, a po nadto spaliła się młockarnia parową. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Kino „UNION“ Kielce

Dziś i dni następne.
Dawno oczekiwana premjera!
Trzy namiętności
W rolach głównych: IWAN PETROWICZ i ALICE TERRY.

(k) **Podpalenie.** W nocy z dnia 26-go na 27-go bm. we wsi Wola Jachowa, gminy Górno, w zabudowaniach Jana Burasa wynikł pożar, który strawił stodołę wraz ze zbiorami oraz dach na nowowybudowanym, niezamieszkanym jeszcze budynku. Straty wynoszą przeszło 40.000 zł. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż miało tu miejsce zbrodnicze podpalenie, sprawcy jednak nie ujawniono.

Kino „Czwartak“ Kielce

Dziś i dni następne
Wielkie arcydzieło filmowe!
„Rapsodja Węgierska“
W roli głównej: LILI DAGOWER
Na scenie: Nowe atrakcje: HIN-HAN-HO

Z Sosnowca.

(s) **Z życia politycznego.** W dniu 26 stycznia r. b. zostało zorganizowane koło zjednoczenia pracy wsi i miast w Pańdówce. Do zarządu wybrano: na prezesa p. Konrada Katschera, wice prezesa p. J. Ziembę, sekretarza p. F. Tworka, skarbnika, p. M. Dembskiego człon. zarządu: p. W. Zajączkowskiego i p. J. Zielonkę.

(s) **Słynny zespół bałałajkowy w Sosnowcu.** Dnia 29 stycznia br. o godz. 8 i pół wieczorem wystąpi w teatrze miejskim w Sosnowcu światowej sławy rosyjski zespół bałałajkowy im. W. Andrejewa.

Po wielkich sukcesach, jakie zespół ten zdobył sobie we Francji i Niemczech, rozpoczął swoje tournee po Polsce.

Recenzje prasy krakowskiej świadczą o wysokim poziomie artystycznym zespołu, należy się spodziewać, że i u nas spotkają się ci artyści - emigranci z należytą oceną.

(s) **Wampiry.** W dniu 30 b. m. o godzinie 8 wiecz. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbędzie się premjera głośnego dramatu p. t. „Wampiry“.

Autorem powyższego jest popularny prelegent profesor K. Krzyżanowski, którego odczyty pod tytułem „W morzu łez i krwi“, wygłaszane na całym terenie Zagłębia Dąbrowskiego wywołują silne wrażenie, jednając prelegentowi uznanie miejscowego społeczeństwa.

Dramat ten wystawiony jest z całym pietyzmem i pod kierunkiem artystyczno - literackim autora.

30 miljonów zł. chciano zrabować w Częstochowie.

Udaremniony zamach na kasę banku polskiego.

(koresp. wł. „Expresu Zagłębia“).

Oddział banku polskiego w Częstochowie jest jednym z największych i zawsze posiada w swym skarbcu zapas gotowizny

od 20 do 30 milj. złotych.

Dowiedziała się o tem szajka kasiarzy warszawskich i postanowiła włamać się do banku i ogołscić jego skarbiec.

Zabrano się do dzieła bardzo sprytnie.

Oddział banku mieści się w domu nr. 34 przy ul. Panny Marji. Do posesji tej przylega piętrowy domek nr. 36, stanowiący własność R.

Do niego to zgłosił się w sierpniu roku ubiegłego niejaki Jankiel Zylberman, znany włamywacz z Warszawy i

wynajął pokój,

dając grube odstępne poprzedniemu lokatorowi, poczem niezwłocznie zabrał się do pracy, korzystając z pomocy reszty członków bandy.

Kasiarze zrobili w ścianie, przylegającej do banku

otwór, średnicy 1 metra,

a następnie zabrali się do rozbierania muru budynku bankowego.

Robota odbywała się systematycznie i b. powoli, wobec czego nikt na nią nie zwracał uwagi.

Gruz wynoszono w kieszeniach, a zwiększający się z dnia na dzień otwór był zakrywany

zwieszającą się tapetą.

Zylberman, wprowadzając się do lokalu, miał bardzo marne umeblowanie: szafa, otomana i 3 paki drewniane, przyczem wyjaśnił gospodarzowi, że mu to wystarczy, gdyż stale mieszka on w Warszawie, do Częstochowy zaś będzie przyjeżdżał

tylko od czasu do czasu.

Robota szła doskonale i lada dzień kasiarze staliby się nielada bogaczami, wyłuskawszy ze skarbca około 30 miljonów złotych. Stało się jednak inaczej.

Śledząc włamywaczy, którzy dokonali przed czasem niedawnym zuchwałej kradzieży w sklepie jubilera Jagodzińskiego w Warszawie, policja stołeczna aresztowała

trzech znanych włamywaczy,

przyczem u jednego znaleziono jakieś plany, przedstawiające urządzenia alarmowe, u drugiego jakąś blaszkę z nieznanego metalu, a u trzeciego kwit firmy Perun, wytwarzającej tlen i acetylen dla celów technicznych.

Żmudne badania policji dały wyniki

niesłychanie sensacyjne.

Oto okazało się, że plany urządzeń alarmowych dotyczyły oddziału banku polskiego w Częstochowie, który miał być obrabowany.

Nie wiedząc, jak daleko kasiarze posunęli się z robotą i bojąc się opóźnienia, członkowie policji śledczej udali się do Częstochowy autem i tam natychmiast przystąpili do badań.

Pośpiech okazał się potrzebnym, gdyż do „zlikwidowania“ skarbca było już wszystko gotowe.

Urządzenie alarmowe już było zepsute, w otomanie w mieszkaniu Zylbermana znaleziono butle

z 2 tys. litrów tlenu,

co wystarczało w zupełności do stopienia drzwi skarbca.

W ten sposób zamach na skarbiec banku polskiego w Częstochowie został udaremniony, przyczem kasiarze stracili kilkadziesiąt tys. złotych, wydanych na przygotowanie do rabunku.

X.

KINO „Momus“ Pogoń.

Od wtorku 28 do czwartku 30 stycznia 1930 roku
Atrakcyjny program! **Pat i Patachon** w arcywesołym 2 serjowym filmie p. t.
„Zięciowie w opałach“
NA SCENIE: Gościnne występy **„Trio Antonios“** — Atrakcja komiczna, gimnastyczno akrobatyczna, w której popisywać się będzie najmłodsza akrobatka Polski, oraz niezrównany komik „Novelis“ wykona akt kretorsjonistyczny **„Człowiek żaba“**.
ANONS: Od piątku 31 stycznia br. **„Ostatni romans“**.

Kino „PALACE“ Kielce

Dziś i dni następnych
Wielki przebojowy film!
Ulica potępionych dusz
W roli głównej: POLA NEGRI.
Na scenie: Oryginalne produkcje na estradzie i w powietrzu „4 — MILIS“.

(s) **Ze sceny domu ludowego.** Sekcja sceniczna domu ludowego w Sosnowcu urządza w najbliższych dniach w teatrze miejskim w Sosnowcu popisowe przedstawienie sztuki w 5 aktach S. Garricka p. t. „Kobieta, która zabiła“.

Sztuka ta budzi wielkie zainteresowanie, przeto należy się spodziewać, iż sala teatru będzie po brzegi wypełniona. Jako wykonawcy wystąpią w rolach czołowych P. P. Hel. Krawczykówna i jej partner W. Sołtykowski oraz P. Roman Gruszecki w roli vicehrabiego Gustawa De Candilagne, szantażysty i uwodziciela kobiet. Pozostałe role kreują P. P. A. Brytówna, L. Maślankiewiczówna, W. Caderówna, M. Piechocińska i S. Miedziński.

(s) **Kradzieże poduszek.** P. Wiktorji Lesiakowej zam. przy ulicy Sienkiewicza nr. 21 w Sosnowcu skradziono poduszki z okna, wartości 35 zł.

— Lepczyńskiemu Juljanowi zam. przy ulicy Dalekiej nr. 15 skradziono także poduszki z podwórza wartości 100 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Zebranie rady nadzorczej M. S. D. Z.** W dniu 30 bm. (czwartek) o godz. 7-ej wieczorem w kancelarji naucz. szkoły Nr. 3 (Skałka) odbędzie się zebranie rady nadzorczej miejskiej szkoły dokształcającej w Czeladzi. Rada po ukonstytuowaniu się i wysłuchaniu sprawozdania kierownika o stanie szkoły rozpatrzy projekt budżetu szkoły na rok 1930-31.

(c) **Zabawa strażacka na Piaskach.** W dniu 1 lutego b. r. w sali sokolni na Piaskach odbędzie się zabawa piaskowskiej ochotniczej straży pożarnej.

Kino-teatr „CZARY“ Czeladź.
(Gmach straży ogniowej)

Tylko 3 dni! Wtorek 28, środa 29, czwartek 30 stycznia 1930 r.
— Wielki urozmaicony program!!! —
I. Czarnooka subtelna Magda Bellamy jako **„Panienka we fraku“**
II. Bohater dzikiego Zachodu REX BELL w filmie pt. **„Obrońca kobiet“**
NADPROGRAM: Gościnne występy na scenie Heleny Holnicz i Zygmunta Wilczkowskiego.

(c) **Co robi miłość.** Mieszkanka Czeladzi, 19-letnia Helena Wajcherczyk usiłowała otruć się esencją octową w mieszkaniu swego kochanka w Będzinie. Desperatkę w stanie niezagrażającem jej życiu przewieziono do szpitala powszechnego w Będzinie.

Powodem targnięcia się na własne życie był zawód miłosny.

Przy otyłości, artretyźmie i chorobie cukrowej naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa wzmacnia czynności żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie. Badacze chorób przemiany materji stwierzają świetne wyniki, otrzymane przy stosowaniu wody Franciszka-Józefa. Żądać w aptekach i drogerjach

HRABIA MONTE CHRISTO.

197.

— Mój Babtysto!... zwrócił się do niego hrabia, — rok już jesteś w moim domu, jest to zwykły okres czasu, jaki pozostawiam sobie, ażeby poznać swą służbę. Spodobałeś mi się.

Babtysta skłonił się pokornie.

— Chodzi teraz o to, czy i ja znalazłem uznanie w twych oczach?

— O panie hrabio! — zawołał pospiesznie Babtysta.

— Słuchajże do końca. Masz pensji 1.500 franków rocznie, to jest tyle, ile bierze dobry i mężny oficer, narażający co dzień swe życie; masz stół taki, jakiego pragnąłby niejeden z szefów biura, mający pracy z pewnością więcej od ciebie. Jesteś sługą, a masz służbę na swe rozkazy która myśli o twem pożywieniu, troszczy się o twą bieliznę i wszystkie wygody. Oprócz tych tysiąca pięciuset franków pensji, okradasz mnie, przy zakupach dla mnie ubrań, bielizny i obuwia, conajmniej na drugie 1.500 franków rocznie...

— O, panie hrabio!

— Nic nie szkodzi, ja się o to nie gniewam, bynajmniej mój Babtysto, bardzo dobrze to bowiem pojmuje, pragnąłbym jednak, żeby już na tem był koniec; lepszego miejsca jak to, które ci los nadarzył szczęśliwy, nie znajdziesz nigdzie. Ja na moich ludzi nie gniewam się i nigdy nie mam dla nich przykrych wyrazów, przewinienie jednak przebaczam raz tylko jedynie. To sobie zapamiętaj. Przyjmij do wiadomości i to również, iż gdybym się dowiedział, że gdziekolwiek źle o mnie mówisz, krytykujesz moje postępowanie, lub mnie śledzisz — w jednej chwili będziesz wypędzony. Ja raz przytem ostrzegam moich służących ciebie już ostrzegłem! A teraz możesz odejść.

Przemowa ta, przy Alim wygłoszona, który zresztą nie rozumiał ani słowa po francusku, wywarła na Babtyście ogromne wrażenie.

— Starać się będę usilnie, ażeby pan hrabia pod każdym względem był ze mnie zadowolony — odpowiedział Babtysta, uniżenie się kłaniając — jako wzór wezmę sobie pana Aliego.

— Nie będzie to właściwe — odpowiedział hrabia z mrożącym chłodem — Ali ma wiele błędów, obok wielkich przymiotów, nie trzeba więc byś brał z niego przykład. Zresztą Ali nie jest moim służącym, on jest moim niewolnikiem. Gdyby Ali popełnił jakiś błąd, nie oddalił bym go, lecz bym go zabił.

Babtysta spojrzał zdumiony.

— Sądzisz może, że żartuję? — i hrabia powtórzył Alemu po arabsku co powiedział po francusku Babtyście.

Ali wysuchał, uśmiechnął się, następnie zbliżył się do swego pana i z niewolniczem poddaniem ucałował jego ręce.

Tak zakończyła się rozmowa cudzoziemskiego pana z francuskim sługą.

Pod wrażeniem słów usłyszanych Babtysta wyszedł w ukłonach. Hrabia zaś długo jeszcze pozostawał w gabinecie rozmawiając z Alim.

O godzinie piątej hrabia trzykrotnie uderzył w dzwonek.

Jedno uderzenie przywoływało Alego, dwa — Baptystę, trzy Bertuccia.

Intendent zjawił się natychmiast.

— Konie już są?

— Stoją przed pałacem, gotowe na rozkazy — odpowiedział Bertuccio. — Czy i ja pojadę z panen hrabią?

— Nie, jedynie Ali i Baptysta, oczywiście i stangret jeszcze.

Monte Christo, po zejściu na dół, zanim wsiadł do powozu — obejrzał stojące w zaprzęgu konie, które mu się tak bardzo podobały rano, przy powozie Danglarsa.

— Konie te istotnie są wspaniałe, dobrze więc, że je kupiłeś; szkoda tylko iż tak późno.

— Panie hrabio — odparł Bertuccio — nie przyszło mi to kupno zbyt łatwo. Zapłaciłem za nie bardzo drogo.

— Czy dla tego są mniej piękne? — zapytał hrabia wzruszając ramionami.

— Jeżeli pan hrabia jest z nich zadowolony, to już wszystko dobrze. Dokąd pan hrabia jechać rozkaże?

— Na ulicę Chausse d'Antin, do barona Danglarsa.

— Ale, ale, zaczekaj no jeszcze, mój panie — rzekł Monte Christo, cofając się do przedsionka — chciałbym nabyć dobra w Normandji, koniecznie nad brzegiem morza, między Havrem a Boulogne; warunek jeden, by w majątku tym był jakiś najmniejszy choćby port, jakaśkolwiek najmniejsza choćby przystań, gdzieby korweta moja znaleźć mogła schronienie. Statek wtedy, jak zawsze dotychczas bywało, musi być zawsze do wyjazdu gotowy. Korweta jest już w drodze do północnych brzegów Francji, wszak prawda?

— Tego samego dnia, gdyśmy wyjeżdżali z Marsylji, wypłynęła na morze.

— A jacht?

— Otrzymał rozkaz zatrzymania się w Kadyksie.

c. d. n.

Walny zjazd wojewódzkiego związku młodzieży wiejskiej „Siew" w Kielcach.

Inteligencja i mieszczaństwo polskie niedość uwagi poświęca temu, co się dzieje na wsi pod względem społecznym i kulturalno - oświatowym, a tymczasem wieś polska szczególniej wieś młoda, niesie ze sobą świeże wartości etyczne, kulturalne i społeczne, które po dojściu tych młodych dzisiaj ludzi do używania pełni praw obywatelskich, poważnie zawżą na całokształcie życia w państwie, i — jeżeli nie mylą oznaki — podniosą je na poziom wyższy od obserwowanego dzisiaj.

Refleksje takie nasuwają się same po obserwacjach, poczynionych na walnym zjeździe, odbytym w niedzielę dnia 26 b. m. w sali „Orpheum" przez wojewódzki związek młodzieży wiejskiej „Siew". „Siew" jest organizacją, grupującą w swych licznych kołach, rozrzuconych na terenie b. królestwa kongresowego, kilkadziesiąt tysięcy członków i członkiń, których celem jest praca oświatowo-kulturalna, wychowanie fizyczne, podniesienie poziomu kultury rolnej na wsi, a przedewszystkiem wytworzenie nowego typu obywatela — chłopa, świadomego swej wartości w państwie jak również uświadomionego o swych obowiązkach wobec państwa.

Niedzielny zjazd „Siewu" był niejako egzaminem dojrzałości i wyrobienia organizacyjnego swych członków. Obesłany przez 136 delegatów i licznych członków kół, rozsianych na terenie województwa kieleckiego, miał za główne zadanie wypowiedzieć się o działalności czterech b. członków nowego zarządu wojewódzkiego, którzy, złamawszy karność organizacyjną, usiłowali na własną rękę przeprowadzić dziś połączenie związku młodzieży wiejskiej „Siew" z innym ugrupowaniem młodzieży wiejskiej t. zw. wiciowcami (od organu prasowego „Wici").

Ponieważ w sprawie połączenia wszystkich organizacyj młodzieży wiejskiej, istniejących na terenie państwa, najwyższa władza związkowa, ogólnokrajowy zjazd delegatów, odbyty w Poznaniu w roku ubiegłym, uchwalił wiążące wszystkich członków dyrektywy, przeto niedzielny zjazd uchwalił w tej sprawie poniższą rezolucję:

Walny zjazd związku młodzieży wiejskiej „Siew" woj. kieleckiego zatwierdza zawieszenie przez centralny związek 4 członków zarządu wojewódzkiego: Henryka Chyba, Ignacego Więckowskiego, Franciszka Gomułę i Siwora, wyraża im słowa potępienia za usiłowanie rozbicia wojewódzkiego związku i oderwania go od centralnego związku młodzieży wiejskiej. Jednocześnie zjazd walny wyklucza tych 4 ludzi z grona wojewódzkiego związku młodzieży wiejskiej „Siew" za działalność szkodliwą dla związku.

Rezultatem całodniowych pracowitych obrad były pozatem poniższe rezolucje, zgłaszane w myśl postulatów, poruszanych w referatach i zgodnie z przebiegiem ożywionej dyskusji. Uchwalono zwrócić się do związku nauczycielstwa szkół powszechnych woj. kieleckiego z prośbą o współpracę ,a zarazem uchwalono wyrazić podziękowanie tym z pośród nauczycieli, którzy już w związku młodzieży wiejskiej pracują.

Powzięto dalej rezolucję, potępiającą darmowe przysyłanie do kół „Siewu" organu wrogiej organizacji „Wici". Postanowiono zwrócić się ze specjalnym apelem do samorządów gminnych i powiatowych o wydatne subwencjonowanie prac, prowadzonych na terenie wsi przez związek. Zobowiązano wreszcie nowoobrany zarząd wojewódzki do specjalnego zajęcia się pracami organizacyjnemi na terenie pow. koneckiego i kozienickiego.

Po przeprowadzeniu zmian statutowych, podyktowanych doświadczeniem, przystąpiono do wyboru władz wojewódzkich i na wniosek komisji — matki wybrano do zarządu wojewódzkiego pp.: **Edwarda Szczerka** z Radomia, **Józefa Marszałka** z Jędrzejowa, **Stefana Jawienia** z Końskich, **Władysława Teterę** z Sandomierza, **Pietrasównę** z Radomia, **Jana Frączka** z Sandomierza, **Stanisława Pajeka** z Kielc, **Franciszka Białasa** z Opoczna, i **Władysława Dudę** z Końskich.

Do komisji rewizyjnej weszli: **Włodzimierz Skrzyński** z Garbatki, **Józef Wieliński** z Sandomierza, **Józef Jura** z Opoczna. i **Zalówna Marja** z Jędrzejowa.

Pozatem dokonano jeszcze wyboru 15-tu delegatów na przyszły ogólnokrajowy zjazd delegatów.

Po wysłuchaniu referatów na temat programu pracy na rok przyszły, zjazd uchwalił jednogłośnie depesze hołdownicze do prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego, poczem odbyła się zabawa taneczna, która w miłym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

Koronacja J.K.M. Michała II w Piastowie pod Warszawą.

We wszystkich obozach cygańskich w Polsce panuje spokój.

Elekcja nowego króla cygańskiego w Piastowie pod Warszawą znalazła

usankcjonowanie prawne

w akcie, spisanym w obecności przedstawiciela starostwa powiatowego oraz władz policyjnych a potwierdzonym przez samego starostę.

Uroczystość odbyła się onegdaj rano. Zamiast sprawozdania podajemy odpis oficjalnego dokumentu.

PROTOKÓŁ.

Dnia 25 stycznia 1930 roku w sali „Niespodzianka" w Piastowie (pow. warszawski) w obecności przedstawiciela starostwa powiatowego w Warszawie p. Kici Ludwika oraz komendanta wartowni p. p. w Piastowie p. Jana Czeplejewicza oraz zebranych delegatów z pełniącym obowiązki sekretarza p. Feliksem Markowskim — został wybrany jednogłośnie przez głosowanie — królem — Michał Kwiek, co stwierdzamy własnoręcznemi podpisami, względnie odciskami palców. (Następuje kilkadziesiąt podpisów cygańskich i starosty powiatowego, który stwierdza, że „widział".

Po złożeniu podpisów przedstawiciel starostwa zwrócił się do jego królewskiej mości z krótką lecz serdeczną przemową, w której wyraził zadowolenie z wyników elekcji.

W odpowiedzi na to król Michał II złożył

uroczyste przyrzeczenie,

iż wzorem przodków swoich wierny pozostanie krajowi, który plemieniu cygańskiemu okazał gościnność.

Na tem skończyła się część oficjalna ceremonji. Po wyjściu władz parobcy

wnieśli do lokalu baryłkę

starego węgrzyna. Król własnoręcznie wbił kranik drewniany na miejsce czopa, napełnił srebrny puhar i wypił jednym tchem za zdrowie wyborców.

Srebrna czara krążyła z rąk do rąk, podczas gdy solista nadworny Hryćko Csenkely

rzewnie przygrywał

na skrzypkach. Kiedy w beczułce nie pozostało ani kropli, cyganie rozeszli się do kwater.

O bogactwie królewskiej pary najlepiej świadczy szczegół, że królowa Sedra - Lubica, zaproszona do pozowania przed objektywem aparatu fotograficznego, przyniosła w fartuchu kilka kilogramów złotych

dukatów węgierskich,

nanizanych na sznurki z końskiego włosia.

Właściciel kilku kamienic -- włamywaczem.

Ma na sumieniu 14 kradzieży.

W dniu wczorajszym policja piotrkowska aresztowała niebezpiecznego złodzieja „solistę", który w przeciągu ostatnich kilku tygodni dokonał

14 kradzieży

z włamaniem u Moszka Milsztajna, Aleksandra Zaproszynka, Mieczysława Szadkowskiego, Kazimierza Mikity, Mikołaja Nowakowskiego, Heleny Turlik, Sury Rozenberg, Franciszki Kopciowej, Rudolfa Ciesielskiego, Eugenjusza Domarańczyka, Szlamy Gilder, Heleny Thomas i Marcina Warcholika.

Sprawcą tych wszystkich kradzieży okazał się niejaki Józef Szadkowski, niegdyś

bogaty obywatel Piotrkowa

właściciel kilku kamienic. Szadkowski przetrwonił cały majątek i stoczył się na manowce.

Osadzono go w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

TYSIĄCE CHORYCH

na katar żołądka, wzdęcia, kurcze. bóle, niestrawność brak apetytu, neurastenie, odzyskało zdrowie udając się z poradą do

Instytutu Przyrodo-Leczniczego w Nowym Bieruniu koło Oświęcimia w domu restauratora Droba.

Przedstawiciele do sprzedaży pokupnych artykułów będą poszukiwani.

Z Dąbrowy.

(d) **Baczność podoficerowie rezerwy!** Zarząd koła zwołuje na niedzielę, dnia 2 lutego o godz. 10, w I-szym terminie, wzgl. o godz. 11, w II-gim terminie, w sali rady miejskiej miasta Dąbrowy, ogólne zebranie koła.

(d) **Odczyt prez. Madeyskiego.** W czwartek, dnia 30-go b. m. w lektorjum czytelni miejskiej, o godz. 7 i pół wieczorem, prez. dr. Madeyski wygłosi dla członków klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego odczyt p. t. „Zagadnienia konstytucyjne".

(d) **Wieczór - dancing.** W najbliższą niedzielę, t. j. dnia 2-go lutego r. b., na żądanie publiczności, odbędzie się w sali resursy drugi w bieżącym sezonie karnawałowym wieczór dancingowy, zorganizowany staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet w Dąbrowie.

(d) **Delegacja robotników do Warszawy.** Onegdaj w domu ludowym kopalni „Flora" odbyło się walne zgromadzenie robotników, na którem przemawiał sekretarz związku górników p. J. Bielnik.

Na zgromadzeniu uchwalono wysłać delegację robotników do ministerjum pracy i opieki społecznej z memorjałem, domagającym się udzielenia zasiłków wszystkim bezrobotnym oraz uchwalenia ustawy emerytalnej.

—o—

Z Zawiercia.

(z) **Zgromadzenie gminne w Niegowej.** Pod przewodnictwem wójta gminy Niegowa, Jana Chaładusa, odbyło się zgromadzenie gminne gminy Niegowa, przy udziale z górą 2000 osób.

Zgromadzenie, po przedyskutowaniu porządku dziennego, jednogłośnie uchwaliło: budżet dodatkowy na 1929-30 rok w wysokości 10.640 zł. i budżet administracyjny na 1930-31 w wysokości 106.580 zł.

Następnie zgromadzenie, odczuwając brak w gminie 7 klasowej publicznej szkoły powszechnej, postanowiło kosztem 30.000 zł. nie licząc robocizny, którą dostarcza bezpłatnie w naturze, nadbudować szkołę parterową w Niegowej o 1 piętro, aby w ten sposób gmina Niegowa posiadała przepisową szkołę powszechną 7 klasową.

W końcu zgromadzenie gminne jednogłośnie postanowiło wyrazić uznanie i podziękowanie sekretarzowi gminy p. Władysławowi Jędrzejkiewiczowi za jego pracę położoną w ciągu 7 let niego urzędowania w Niegowej.

(z) **Włamanie.** Do sklepu rzeźniczego Franciszka Wolnego (Piłsudskiego 51) niewykryci dotychczas sprawcy dokonali włamania, co jednak nie przyniosło im wielkich korzyści, znaleźli bowiem tylko 90 groszy, które zabrali.

(z) **Kradzież pasów.** Do mieszczącego się przy ulicy Żabiej warsztatu stolarskiego dostali się przez wyrwanie dachu jacyś osobnicy skąd zabrali trzy pasy wartości około 500 zł., własność Chila Szwarca.

(z) **Za handel w godzinach zakazanych** pociągnięto do odpowiedzialności G. Kornfelda, ul. Apteczna nr. 3.

(z) **Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych** pociągnięto do odpowiedzialności Stanisława Szewczyka, ul. Zielona nr. 20.

(z) **Kradzież.** Walenty Cieślik, Amatorska 16, zameldował policji, że z piwnicy skradziono mu różne artykuły spożywcze wartości 278 zł.

Życie gospodarcze

Masło. Sytuacja na rynkach zagranicznych fatalna z powodu nadmiernej podaży. Zniżka cen trwa nadal. Jedynie masło najpierwszej jakości znajduje zbyt.

W kraju sytuacja spokojna, cena masła jednak ma w dalszym ciągu tendencję zniżkową.

Jaja, których produkcja zwiększa się z dnia na dzień, nie znajdują zbytu zagranicą, gdyż na rynkach tamtejszych są znaczne zapasy jaj konserwowanych. Skutek jest taki, że cena jaj w kraju spada gwałtownie.

RZEŹNICZY ŚLĄSKA NIEMIECKIEGO ŻĄDAJĄ PRZYWOZU POLSKIEJ TRZODY.

Dnia 12 stycznia br. na zebraniu cechu rzeźnickiego w Bytomiu (Śląsk Opolski) omawiano sprawę ewentualnego rychłego ukończenia wojny celnej polsko - niemieckiej, a w związku z tem importu polskich świń do Niemiec. Rzeźnicy Śląska Opolskiego liczą się poważnie z możliwością otrzymywania żywych i bitych świń z Polski i mają nadzieję, że ich starania, jakie w tym kierunku przedsięwzięli u rządu niemieckiego, zostaną uwieńczone pomyślnym wynikiem.

GIEŁDA.

Warszawa 29.

Nowy Jork 8.897
Londyn 43.37
Paryż 35,01
Wiedeń 125,45
Włochy 46.64
Belgja 124.15
Szwajcarja 172,18
Sofja 158,08
Holandja 358.11
Oslo 238,—
Dol. War. pr. obr. 8,86¼
5% Poż. Dolarowa 76,00—75,25
5% Poż. Konwersyjna zł. 49,75
4% Poż. Inwestycyjna zł. 122,50-124,50-123,50
Tendencja: słabsza

AKCJE

Warszawa 28 I

Bank przem. Lwów 85.—
Bank Polski 184,00—184,50—183,50
Bank Zachodni 78,00—77,—
Bank spół. zarobk. 78.50—79,50
Modrzejów 14,50
Starachowice 22,00—22,25—22,—
Tendencja niejednolita

EGOISTA.

Matka: — Sam zjadłeś wszystkie ciastka? Czy nie pomyślałeś o siostrzyczce?

Synek: — I owszem, mamusiu, ciągle myślałem: byleby tylko nie weszła, zanim skończę.

ZAMĄŻPÓJŚCIE.

— Więc pani nie wyszła zamąż, zapytano pannę w dojrzałym wieku.

— Nie, nie mam zresztą zamiaru. Moje obecne życie nie uległoby żadnej zmianie.

— Jakto?

— Mam papugę, która rano klnie i zrzędzi, psa który po południu mruczy i warczy i kota, który dopiero nad ranem wraca do domu.

Szofer w sidłach demonicznej kobiety.

Smutne opowiadania przed sądem.

Zawód szofera nie należy w dzisiejszych czasach do najbezpieczniejszych. Zwłaszcza we Francji w ostatnim roku dokonano szeregu

zamachów morderczych

na szoferów, których złoczyńcy zwabili podstępnie w zasadzkę pod pozorem odbycia dalszego kursu Jeszcze nie przebrzmiała tajemnicza sprawa zaginięcia szofera Francka, którego auto znaleziono opodal gościńca w lesie, a już dzienniki paryskie notują nową zbrodnię, popełnioną na właścicielu auta Karolu Peretto-

Okoliczności towarzyszące temu morderstwu były niezwykle dramatyczne. Peretto został zatrzymany na drodze do Saint Denis przez młodą elegancko ubraną parę. Gdy szofer się zatrzymał, młody człowiek wydał mu polecenie jazdy do Strassburga. Nagle w czasie jazdy na parę kilometrów przed Bourget słyszał Peretto

pukanie w szybę.

Gdy się odwrócił klijent jego zawołał:

— Proszę zatrzymać auto na chwilę.

Szofer usłuchał polecenia, a wtedy młody człowiek wysiadł z auta, poprosił, aby z nim zeszedł na bok, bo mu ma coś do powiedzenia. Peretto nie przeczuwając nic złego, uczynił zadość temu życzeniu. Gdy obaj znaleźli się na drodze, nagle pasażer wyciągnął rewolwer i celnym strzałem wpakował kulę

w usta nieszczęsnej ofierze.

Szofer zraniony ciężko, miał jeszcze tyle siły, że chciał ratować się ucieczką, lecz napastnik popędził za nim, a rzuciwszy go na ziemię, przyłożył mu rewolwer do skroni, zabijając go na miejscu.

Po tym okropnym czynie zbrodniarz wsiadł do auta, w którym oczekiwała z zimną krwią jego towarzyszka, a zająwszy miejsce przy kierownicy ruszył w dalszą drogę.

Tragiczna ta scena miała jednak świadka. Był nim pewien cyklista, który nie mając odwagi pośpieszyć na

pomoc ofierze,

podążył jednak do najbliższego posterunku, gdzie złożył zeznanie dzięki czemu udało się żandarmerji przytrzymać uciekającą parę zbrodniarzy.

Morderca szofera, który z początku próbował przeczyć, widząc się zdemaskowanym przyznał się do zbrodni podając następujące jej motywy:

— Nazywam się Jerzy Loos mam lat 19, pochodzę ze Strassburga, gdzie byłem szoferem. Przed niejakim czasem poznałem moją towarzyszkę Eugenję Pith, która wprowadziła zupełną zmianę w moim skromnym dotychczas życiu. Pragnąc się bawić i używać, stawiała żądania, których

nie mogłem zaspokoić.

Pod wpływem jej podszeptów zdecydowałem się okraść mojego szefa, poczem umknęliśmy do Paryża. Tu spędziliśmy, na ciągłych ucztach i zabawach, kilka tygodni, lecz gdy wreszcie zabrakło nam środków, postanowiliśmy je zdobyć choćby za cenę zbrodni. W tym celu wciągnąłem w zasadzkę moją ofiarę, aby przyjść w posiadanie auta, którem mógłbym zarabiać na życie.

Gra się nie udała, jestem teraz do dyspozycji panów — zakończył młody człowiek z zimną krwią swoje opowiadanie.

Ofiara mordu był żonaty i posiadał dwoje dzieci, a w dzielnicy w której mieszkał, był znany ze swej uczciwości i pracowitości.

Magiczny pierścień.

Po 80 latach skojarzył małżeństwo.

Lata już minęły, odkąd przyszła wiadomość, że w Ameryce umarł w wieku lat prawie 100, głośny kiedyś polski kompozytor i wirtuoz, Antoni Kątski, którego utwór pod tytułem „Przebudzenie się lwa", dotychczas bywa grywany tu i ówdzie przez orkiestry, a onego czasu, wraz z „Modlitwą dziewicy" Bądarzewskiej, był najpopularniejszą kompozycją po naszych dworkach wiejskich.

Pył zapomnienia jednak, który począł pokrywać twórczość i nawisko Kątskiego, przerywają obecnie dzienniki finlandzkie, opowiadając romantyczną historję, która sięga 80 lat wstecz, kiedy Kątski w pełni sił i sławy, objeżdżał z koncertami zagranicę i bawił też w miastach finlandzkich.

Podczas tego tournee Kątski w Helsingforsie poznać miał pewnego finlandzkiego barona, niejakiego B. który go zaprosił do siebie na wieś.

Obaj przypadli sobie tak dalece do serca, że rozstając się, zamienili ze sobą swoje herbowe sygnety, a choć Kątski i baron B. nigdy się odtąd nie spotkali, zamienione sygnety, jako pamiątka rodzinna, przechodziły w spadku w rodzinach obu, z osoby na osobę.

Dokładnie w 80 lat potem, jak zapewniają dzienniki finlandzkie i szwedzkie, w cukierni szwajcarskiej, w miejscowości St. Moritz, sławnej ze sportów zimowych, zdarzyła się osobliwa scena. Do cukierni wszedł jeden ze sportowców - narciarzy, i znalazłszy tylko jeden, względnie wolny stolik, przy którym siedziała jakaś samotna dama, poprosił o pozwolenie zajęcia miejsca naprzeciw niej.

Dama zgodziła się skinieniem głowy, ale wnet potem zauważyła, że nieznajomy, jak zahypnotyzowany, patrzy ciągle na jej lewą rękę, na której nosiła właśnie ów odziedziczony sygnet, z herbem Kątskich.

Wreszcie sportowiec nie mógł dłużej wytrzymać i zapytał:

— Niech mi będzie wolno zapytać, czy mam przyjemność widzieć baronównę B., która nosi sygnet mojego dziadka Antoniego Kątskiego?

Równocześnie, ku jej zdumieniu, podał młodej damie pierścień z jej rodzinnym herbem.

W ten sposób pomiędzy baronówną B. i wnukiem Kątskiego nawiązała się znajomość, a niedużo czasu upłynęło, gdy młoda dama zaproponowała swemu nowemu przyjacielowi, ażeby pierścienie raz jeszcze i już na zawsze, zamienili tak, aby oba pozostały wspólną rodzinną własnością...

FUTRA! Największe w Zagłębiu FUTRA!

SKŁADY FUTER

L. Goldstein i N. Tenenberg

BĘDZIN, ul. Kołłątaja 14, I-sze piętro. Telefon Nr. 140.

SOSNOWIEC, 3-go Maja 19 (vis a vis dworca gł.) Telefon Nr. 344.

POLECAJĄ: futra damskie i męskie, kołnierze, etole i t. p. oraz różne skórki krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.

WYKONYWUJĄ we własnych warsztatach, wszelką robotę, w zakres kuśnierstwa wchodzącą.

— Urzędnikom ulga w spłacie. —

Zdrowie i apetyt odzyskacie stosując stale PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE ZE SFINKSEM czyszczą żołądek, usuwają niestrawność, chronią od reumatyzmu i artretyzmu, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew.

Skł. gł.: Apteka W. Borowskiego Warszawa, Jerozolimska 59

Od wieczora aż do rana
Woła dziecko do mateczki:
„Pudru Bebe od Szofmana
Przynieś mi ze swej apteczki!"

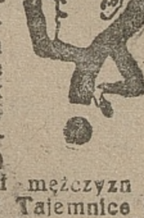
W SOSNOWCU i w ZAGŁĘBIU jedyna specjalna pracownia ramiarsko-ozdobnicza jest „LA ORNAMO" w Halach Rozwoju, ul. Prez. Mościckiego 9 w podwórzu. Tam solidnie wykonuje się ramy do obrazów, firanek, tacek, ekraników itp.

Przy cierpieniach hemoroidalnych, objawach obrzęku wątroby, obstrukcji, popękaniu kiszki grubej, owrzodzeniach, parciu na mocz, bólu w krzyżu, ucisku w piersiach, niepokoju w sercu, zawrotach głowy stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa sprawia zawsze przyjemną ulgę, a niekiedy i zupełne wyleczenie. Specjaliści chorób wewnętrznych zalecają takim chorym pić codziennie rano i wieczorem po pół szklanki wody Franciszka-Józefa. Żądać w aptekach i drogerjach.

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec, ul. Warszawska 22. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami, po ukończeniu kursu.

POSADĘ OTRZYMASZ ukończywszy szkołę szoferów, najlepszą w woj. Kieleckiem, St. Konopki w Sosnowcu przy ul. Swobodnej 7. Przy własnych warsztatach. Prawo jazdy zapewnione na wszystkie systemy wozów. Kurs 150 zł., płatny w ratach. Posady udziela szkoła. Jazda na nowych wozach.

ŻYCIE PŁCIOWE!



Czytelnikom „Expresu Zagłębia". 10 cennych, pożytecznych książek tylko za 5 zł. 1) Dr. Jozan: „Życie płciowe kobiety". Poradnik lekarski. 2) Dr. Werner: „Lekarz domowy-masaż". Leczenie wszelkich chorób. 3) Dr. Mislewicz: „Samogwałt mężczyzn — kobiet". 4) Dr. Weininger: Tajemnice kobiet i mężczyzn. 5) Dr. Korabiewicz: „Choroby weneryczne". Dodajemy 5 innych pożytecznych książek, razem 10 książek tylko za 5 zł. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć zł. 1.50 (można znaczki pocztowe). Ogłoszenie załączyć. Warszawa, Redakcja „Świt" Nowowiejska 32-6.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

UDZIELAM lekcji gry na fortepianie, umiejętnie i tanio. Wiadomość: Sosnowiec, ul. prez. Mościckiego 15 (dawniej Kościelna 5,) godz. pp.

BACZNOŚĆ Panowie murarze i cieśle Izba rzemieślnicza otwarta, obowiązkowe egzamina. Udzielam nauki budownictwa i przygotowuje do egzaminów. Wymagane poprawne pisanie i cztery działania. Lekcje rozpoczną się 1 lutego od 5 do 8 wiecz. Olszenko, Sosnowiec, Wawel 4 parter, naprzeciwko kasy chorych.

Kupno i sprzedaż.

DO sprzedania plac na Zuzannie z ogrodzeniem. Wiadomość: Racławicka 15 u Nowaka w podwórzu.

DO sprzedania kocioł stały, dwupłomieniowy, powierzchni ogrzewalnej 111 m. kw., budowany na ciśnienie 12 atm. Posiada książkę kotłową, kompletną armaturę i nadaje się do natychmiastowego uruchomienia. Wiadomość Godlewski, Sosnowiec, Ostrogórska 4, tel. 9-86. Tamże do sprzedania 4 kotły o powyższych wymiarach, lecz nie posiadają książek kotłowych.

PIANINO koncertowe mało używane sprzedam okazyjnie tanio. Sosnowiec, Smolna nr. 17. Pliszak.

Miód dobry kresowy blaszanka 5 kg. 19.50. Najlepsze grzyby prawe poleca Koziołkow i Jędryczek Sosnowiec, 3 go Maja 21.

SPRZEDAM urządzenia restauracyjne. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 100.

OKAZJA. Place do sprzedania przy ulicy Orlej i w Zagórzu przy ulicy Miraszewskich. Wiadomość: Zagórze, Kościelna 26. Jan Żyłka.

FORTEPIAN silny dobry do nauki sprzedam zł. 500. Sosnowiec, Sielecka 6. Getler.

Posady i prace.

AGENCI handlowi domokrążni, setki pokupnych artykułów posiadamy na składzie, nieskie ceny, wielki wybór, towar pokupny; wysoki zarobek gwarantowany lub prowizja. Zgłoszenia Dom Komisowo - Handlowy Prokopski i Ska i Mysłowice G. Śląsk — porto dołączyć.

POTRZEBNA zaraz zdolna ekspedjentka z kilkuletnią praktyką handlową. Oferty z odpisami świadectw i podaniem referencyj uprasza się składać do firmy A. K. Peucker, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 25.

Zgubione dokumenty.

GREGER Alfred zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane przez P. K. U. Sosnowiec.

CUPIAŁ Marja zgubiła legitymację zasiłkową wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu.

CZAJER Stanisław zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Będzinie.

STEFAN Koćwiń zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, oraz wyciąg z ksiąg ludności wydany w Radzichowicach.

RÓŻNE.

DNIA 26 stycznia b. r. zginął pies, wabi się „Tops", w obroży metalowej, zamkniętej na kłódkę. Zawiadomić lub odprowadzić za nagrodą: Zagórze, kop. „Mortimer", mieszkanie inż. Dobkiewicza, tel. Sosnowiec, Tow. Sosnowieckie 76.

ZA wszelkie długi swej żony Stanisławy nie odpowiadam. Tomasz Zasuń Modrzejów, Gdańska 2.

CZESŁAWA Pankowskiego proszę o adres do administracji „Expresu" Sosnowiec pod „Przyjaciel"

UNIEWAŻNIAM weksle wystawione przez Zelika Laudona z żyrem Romana Sicińskiego.

Garaże wynajmuję telef. 12-82.

BACZNOŚĆ cierpiący na przepuklinę! Moje poważne cierpienia przepuklinę która mnie przez 10 lat trapiła, wyleczyłem specjalną receptą naturalisty bez operacji i przeszkody w pracy. Potrafię teraz pracować nadal bez opaski i bez trudu. Wyjaśnienia udzielam każdemu w Mysłowicach. Hotel Francuski, pokój 3, tylko w niedzielę 2 lutego 30 r. od 9 przed poł. do 5 pp. Posiadam wiele podziękowań. Naturalista Jan Mruczek, Król. Huta, ul. św. Pawła 7.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 494